

ATANAZY WIELKI

**O DEKRETACH SOBORU NICEJSKIEGO
O WYPOWIEDZI DIONIZEGO
O SYNODACH W RIMINI I SELEUCJI**

Tekst grecki i polski

Przekład i opracowanie
Przemysław Marek Szewczyk

Wydawnictwo WAM
Kraków 2011

Podstawa przekładu
De decretis Nicaenae synodi, wyd. H.G. OPITZ,
w: *Athanasius Werke* II, 1, 1, Berlin 1935, 1-45
De sententia Dionysii, wyd. H.G. OPITZ,
w: *Athanasius Werke* II, 1, 2, Berlin 1935, 45-67
De synodis Arimini in Italia et Seleucia in Isauria, wyd. H.G. OPITZ,
w: *Athanasius Werke* II, 1, 6-7, Berlin 1940, 231-278

© Wydawnictwo WAM, 2011

Redakcja naukowa
prof. dr hab. Henryk Pietras SJ

Redakcja
Agnieszka Caba

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-7505-606-8

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

WPROWADZENIE

Prezentowane w niniejszej publikacji trzy teksty Atanazego Wielkiego łączy nie tyle bliskość w czasie – choć rzeczywiście zostały napisane prawie jeden po drugim – ile raczej jeden zamysł, z którym Patriarcha zabrał się za ich pisanie. Chodziło o obronę, czy może słuszniej byłoby powiedzieć o odzyskanie dla Kościoła synodu, który odbył się w 325 roku w Nicei, a którego dokonania początkowo nie cieszyły się powszechnym uznaniem w Kościele. O tym, że działania Atanazego na rzecz Nicei były niezwykle skuteczne, świadczy fakt, że synod ten z czasem uznany został za I Sobór Powszechny. Nadal panuje przekonanie, że herezja ariańska, która w drugiej dekadzie IV wieku z Aleksandrii rozlała się na cały Wschód, skłoniła cesarza Konstantyna do zgromadzenia biskupów całego zamieszkałego świata w celu uporania się z błędem Ariusza¹. Na tym wielkim synodzie herezjarcha miałby zostać wyłączony z Kościoła², a prawdziwa wiara miałaby znaleźć swój

¹ J. ŚRUTWA pisze w *Encyklopedii Katolickiej* (t. XIII, Lublin 2009, hasło „Nicejski Sobór I”, k. 990), że „zasadniczym powodem zwołania Soboru była konieczność zajęcia stanowiska wobec nowej doktryny trynitarniej, która wstrząsnęła Kościołem po 313 roku, gdy uczeń męczennika Lucjana z Antiochii, prezbiter z Aleksandrii Ariusz, podjął temat wzajemnych relacji Ojca i Syna w tajemnicy Trójcy Świętej za pomocą racjonalistycznej egzegezy Pisma Świętego”. Wypowiedź ta przedstawia „tradycyjny” pogląd na synod w Nicei i spór ariański: wcześniej datuje wystąpienie Ariusza (313 r.), interpretuje je jako nieortodoksyjną i „wstrząsającą” dla Kościoła naukę o Trójcy i widzi w niej główny powód zwołania synodu. Takie ujęcie historii Nicei jest prawie powszechne (zob. J. DANIELOU, H. MARROU, *Historia Kościoła*, t. 1, tłum. M. Tarnowska, Warszawa 1984, 197-199; M. BANASZAK, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. I, Warszawa 1986, 155).

² Informacja o potępieniu Ariusza w Nicei jest starożytna: podaje ją SOKRATES SCHOLASTYK, cytując dokumenty, którymi dysponował (*Historia Kościoła* I, 9). Wydaje się jednak, że synod w Nicei nie potępił Ariusza i nie wyłączył go ze wspólnoty. Przekonywająco dowodzi tego H. PIETRAS (*Listy Konstantyna do Kościoła Aleksandrii oraz List Soboru w Nicei do Egipcjan (325): falsyfikaty nieznanne Atanazemu?*, *VoxP* 28 (2008) t. 52, 855-869), wykazując, że dwa dokumenty, które podają informację o potępieniu Ariusza, są falsyfikatami powstałymi krótko

wyraz z ułożonym przeciwko jego herezji *credo*. Jednak bliższe przyjrzenie się dokumentom z tego okresu nie pozwala utrzymywać takiej wersji wypadków i zmusza do wprowadzenia pewnych korekt w historiografię „Soboru Nicejskiego”³. Przed przystąpieniem do lektury pism Atanazego, które w dużej mierze ukształtowały obowiązującą do dziś interpretację wydarzeń, trzeba zatem zapoznać się z faktami dotyczącymi zorganizowanego przez cesarza spotkania biskupów i z panującą w Kościele sytuacją, która nie mogła nie rzutować na przebieg zebrania. Następnie można będzie sięgnąć po pisma Atanazego, żeby zobaczyć, jak on rozumiał to, co się działo w Kościele i w jego teologii w pierwszej połowie IV wieku.

IDEA SYNODU W NICEI

Opowieść o synodzie w Nicei zazwyczaj rozpoczyna się od konfliktu między Ariuszem, kapłanem Aleksandryjskim, a Aleksandrem, jego biskupem⁴. Wydaje się jednak słuszne zacząć, patrząc z innej perspektywy. Ten synod był pomysłem Konstantyna, dajmy zatem pierwszeństwo dworowi cesarskiemu, a do sporów kościelnych przejdziemy za chwilę.

Swego rodzaju nawrócenie na chrześcijaństwo cesarza Imperium Rzymskiego, choć może lepiej jest mówić o skierowaniu nań życzliwej uwagi, miało miejsce najprawdopodobniej już między 310 a 313 rokiem⁵ i zaczynało wywierać wpływ nie tylko na jego prywatne życie, ale również na postępowanie w sprawach publicznych⁶. Jednak krokiem, który pociągnął za sobą

przed 378 rokiem, oraz zwracając uwagę, że Atanazy w żadnym ze swoich pism nie wspomina o decyzji synodu potępiającej Ariusza.

³ Istotny wkład w problematykę synodu nicejskiego mają prace H. Pietrasa, z wniosków których obficie korzysta niniejsze wprowadzenie do pism Atanazego. W celu zapoznania się z analizami źródeł, które prowadzą do takich wniosków, a które niniejszy tekst z racji swojej zwięzłości pomija, należy sięgnąć do artykułów, których bibliografia podana jest w przypisach.

⁴ Zob. SOKRATES, *Historia Kościoła* I, 5-8; SOZOMEN, *Historia Kościoła* I, 15-17.

⁵ Zob. K.M. GIRARDET, *Le cheminement de Constantin le Grand vers le monothéisme chrétien (de 306 à 314)*, w: „Connaissance des Père de l'Église”, nr 109: „Constantin”, Nouvelle Cité 2008, 2-21.

⁶ Kilka posunięć Konstantyna jest wielce znaczących: w październiku 312 roku nie uczestniczy w ofiarach tradycyjnie składanych Jowiszowi w dniu powrotu do Rzymu imperatora ani w odbywających się kilka dni później *ludi saeculares* (zob. K.M. GIRARDET, *Le cheminement*, 18). W cytowanym przez EUZEBIUSZA li-

konsekwencje w sferze publicznej (zarówno dla państwa, jak i dla Kościoła), było uznanie w 313 roku chrześcijaństwa za *religio licita*. W ten sposób Kościół wpisany został w religijny krajobraz Cesarstwa, w którym do tej pory albo nie istniał, albo istnienie jego usiłowano zniszczyć. Na Konstancyne legalizacja chrześcijaństwa nakładała konkretne obowiązki wynikające z pełnionej przez niego funkcji imperatora. Był przecież Pontifex Maximus i – zgodnie z relacją Cyserona – jego zadaniem było czuwanie nad sprawami dotyczącymi publicznych modlitw i ofiar, składanych ślubów, świąt i pogrzebów⁷. O tym, że Konstancyne bardzo poważnie traktował powierzoną mu przez porządek państwowy troskę o religię, świadczą jego słowa z listu napisanego w 324 roku do Aleksandra i Ariusza, które mówią o „gorącym pragnieniu” cesarza, żeby „opinie wszystkich narodów na temat spraw boskich złączyć w jedną całość”, czy też „wyprowadzić z opinii wszystkich narodów dotyczących bóstwa jedną podstawę obecnego stanu rzeczy”⁸. Nie jest łatwo zrozumieć dokładnie, co leżało na sercu cesarzowi, ale wydaje się, że żywił szczere pragnienie – bardzo możliwe, że pod wpływem idei chrześcijańskich – upowszechnienia w Cesarstwie czegoś w rodzaju „uniwersalnej religii”, co niekoniecznie musiało oznaczać dla niego narzucenie wszystkim chrześcijaństwa⁹. Niewątpliwie jednak z Kościołem wiązał wielkie nadzieje na zaprowadzenie takiego stanu rzeczy w świecie, którym rządził.

ście z końca 312 roku pisze o „świętej religii katolickiej”, której sługom postanowił udzielić finansowego wsparcia (*Historia kościelna* X, 6, 1). Senat Rzymu dość szybko zapewne uświadomił sobie zwrot Cesarza w stronę religii chrześcijańskiej, skoro stawiając mu w 315 roku łuk triumfalny, po raz pierwszy w dziejach Rzymu nie podał imienia bóstwa opiekuńczego imperatora, lecz ograniczył się do otwartej na wszelką interpretację formuły: *instinctu divinitatis*.

⁷ CYCERON, *De legibus* II, 42: *Qui enim ad pontificem de iure parietum aut aquarum aut ullo omnino, nisi eo quod cum religione coniunctum est? Id autem quantum est? De sacris credo, de votis, de feriis et de sepulcris, et si quid eius modi est.*

⁸ Tłumaczenie dosłowne zdania Konstancyne jest właściwie niemożliwe: τῆν ἀπάντων τῶν ἔθνῶν περὶ τὸ θεῖον πρόθεσιν εἰς μίαν ἕξῃως σύστασιν ἐνῶσαι (EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Życie Konstancyne* II, 64).

⁹ Warto zasygnalizować w tym miejscu znamieny fakt obecności pogan podczas obchodów Paschy w Aleksandrii za Gregoriosa, ustanowionego patriarchą w miejsce Atanazego (por. ATANAZY, *Epistula encyclica* 4). Możliwe, że mamy tu do czynienia z kontynuacją idei Konstancyne, która w tego rodzaju synkretyzmie, czy raczej w pokojowym współistnieniu i współdziałaniu religii, upatrywała nadzieję na religijny pokój. Sprawa jednak wymaga głębszych studiów.

Konstantyn zatem żywo interesował się sprawami Kościoła, a i Kościół chętnie godził się na tego rodzaju współpracę z cesarzem¹⁰. Nawet jeśli wyobrażenie sobie takiej sytuacji przychodzi nam dziś z trudem, Konstantyn w początku IV wieku sprawował nadzór nad Kościołem, i to nadzór przez nikogo niekwestionowany¹¹. Euzebiusz z Cezarei nazywa go wprost „biskupem powszechnym”¹² i wyraża przekonanie, że biskupi winni poddać się pod jego władzę również w tym, co dotyczy – wydawałoby się dziś – wewnętrznych spraw Kościoła¹³. Sprawy Kościoła były już jednak sprawami państwa i na odwrót: cesarz liczył na czynną pomoc biskupów w wypełnieniu trudnego zadania zapewnienia Cesarstwu jedności i pokoju. Wydaje się, że to właśnie w tej idei złączenia wysiłków Kościoła i państwa należy upatrywać źródeł pomysłu, który powstał w głowie Konstantyna, żeby zgromadzić wokół siebie na jednym spotkaniu biskupów całej zamieszkałej ziemi. Opatrzność stwarzała ku temu niepowtarzalną okazję: dwudziestolecie rządów. Cesarz zatem najprawdopodobniej jesienią 324 roku zwołał wszystkich biskupów do Nicei na synod, który miał odbyć się wiosną 325 roku, najprawdopodobniej 19 czerwca¹⁴. Pierwotnym celem synodu, choć z powodu wagi, jakiej nabrał on z czasem, może to wydawać się banalne, było zatem świętowanie dwudziestolecia rządów Konstantyna¹⁵.

¹⁰ O nowych relacjach na linii państwo-Kościół, które pojawiły się w początku IV wieku, zob. J. RIST, *Constantin et l'Église. Remarques sur le soi-disant tournant constantinien*, w: „Connnaissance des Père de l'Église”, nr 109: „Constantin”, Nouvelle Cité 2008, 43-55.

¹¹ Por. H. PIETRAS, *List Konstantyna do Aleksandra i Ariusza a zwołanie Soboru Nicejskiego*, VoxP 26 (2006) t. 49, 532.

¹² EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Życie Konstantyna I*, 44.

¹³ EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Życie Konstantyna IV*, 27.

¹⁴ SOZOMEN podaje, że synod odbył się 20 maja, powołując się przy tym na informację z dokumentów (*Historia Kościelna I*, 13). Tymczasem istnieje zachowany w przekładzie syryjskim list Konstantyna (H.G. OPITZ, *Athanasius Werke III*, 1, Berlin – Leipzig 1934, 18, 36nn lub wydanie z francuskim przekładem przygotowane przez F. NAU w „Revue de l'Orient Chrétien” IV (1909), 12-16 przekład, 17-24 tekst), który podaje datę 19 czerwca, a przy tym zdaje się sugerować, że Konstantyn początkowo synod zwołał do Ankary, a później przeniósł do Nicei. Sugestię o zmianie lokalizacji synodu można znaleźć również w dokumentach synodu w Antiochii z 325 roku (*Acta Synodalia ann. 50-381, Synodi et Collectiones Legum*, 1, układ i oprac. A. BARON, H. PIETRAS SJ, Kraków 2006, 90). Przekonującą próbę wyjaśnienia tych sprzecznych informacji podał H. PIETRAS (*Le ragioni della convocazione del Concilio Niceno da parte di Costantino il Grande. Un'investigazione storico-teologica*, Gregorianum 82/1 (2001), 13-20).

¹⁵ Por. H. PIETRAS, *Le ragioni...*, 5-35.

Zaangażowania Konstantyna w sprawy Kościoła nie ograniczało się oczywiście do zwołania synodu w celu wspólnego świętowania. Synod miał być punktem kulminacyjnym, zwieńczeniem wielu przedsięwzięć cesarskich zmierzających do wpisania chrześcijaństwa w krajobraz Imperium. Działalność kościelna cesarza, którą zainaugurowało i poniekąd wymusiło uznanie w 313 roku chrześcijaństwa za *religio licita*, dotyczyła głównie trzech obszarów, w których Kościół w jego oczach niedomagał pod względem tak upragnionej jedności, będącej warunkiem *sine qua non* pokoju społecznego. Chodziło o jedność struktur, wiary i świąt Kościoła. Rzeczywiście Kościoły w IV wieku doświadczały napięć wywoływanych schizmami (donatyzm w Afryce, melecjanizm w Egipcie), różniły się między sobą co do daty świętowania Paschy i cieszyły się swobodą w sformułowaniu *credo*, które przybierało odrobinę różne formy w zależności od lokalnych tradycji teologicznych. Pierwsza kwestia była dla chrześcijan problemem oczywistym i palącym. Trudności wynikające z różnic w świętowaniu Paschy co prawda dostrzegano, ale zbyt mało się nimi nie przejmowano¹⁶. Różnice w *credo* natomiast były czymś zupełnie naturalnym i nie sprawiały żadnego problemu Kościołowi.

Konstantyn na sprawę zapatrywał się inaczej: pragnął jedności chrześcijaństwa we wszystkich tych wymiarach. Dlatego przystąpił do działania, dążąc do zaprowadzenia pokoju w rozdartych schizmą wspólnotach oraz do ustalenia jednej dla wszystkich chrześcijan daty świętowania Paschy i jednego wyznania wiary¹⁷. Wydaje się, że idea zgromadzenia na jednym synodzie wszystkich biskupów z okazji dwudziestolecia panowania wiązała się w planach Konstantyna z nadzieją na ostateczne rozwiązanie tych kwestii. Synod w Nicei miał zmanifestować jedność Kościoła: jedna wspólnota, jeden sposób świętowania, jedno *credo*. Nie było to jednak tak proste, jak zapewne wydawało się cesarzowi. Kościół bowiem, choć oczywiście jeden

¹⁶ Świadczenie o napięciach wynikających z różnic w świętowaniu Paschy znajdujemy już w liście Ireneusza z Lyonu do Wiktora, biskupa Rzymu. Zagroził on wyłączeniem ze wspólnoty kościelnej tych, którzy nie będą obchodzić Paschy w sposób zgodny z tradycją rzymską. Fragment listu przekazał EUZEBIUSZ z CEZARREI (*Historia kościelna* V, 24). Tymczasem na Wschodzie silna była tradycja różna od rzymskiej, według której chrześcijanie Paschę obchodzili razem z Żydami lub tuż przed ich Paschą.

¹⁷ Zob. S. BRALEWSKI, *Imperatorzy późnego Cesarstwa Rzymskiego wobec zgromadzeń biskupów*, Byzantina Lodziensia 1, Łódź 1997, 23-27 oraz B. Flusin na temat cesarskiej polityki i ustawodawstwa religijnego (*Świat Bizancjum*, t. 1: *Cesarstwo Wschodniorzymskie 330-641*, red. C. MORRISON, tłum. A. Graboń, Kraków 2007, 65-66).

i katolicki, nosił w sobie zarówno uprawnioną w oczach biskupów różnorodność, jak i bolesne podziały, które usunąć było niezmiernie ciężko. Przystępując zatem do realizacji idei wielkiego synodu, Konstantyn nie tylko porozysłał zaproszenia, ale też wysłał z misją na Wschód biskupa Hozjusza z Kordoby, swojego wieloletniego doradcę w sprawach kościelnych. Jest to czytelny znak, iż cesarz zdawał sobie sprawę, że nad jednością Kościoła trzeba popracować. Zadania, które Konstantyn postawił przed Hozjuszem, są doskonałą ilustracją zarówno jego oczekiwań wobec chrześcijaństwa, jak i sytuacji, w której znajdował się Kościół w przededniu planowanego wielkiego synodu, dlatego pożytecznie będzie prześledzić przebieg tej misji, która miała przygotować grunt pod synod. Natomiast fiasko misji Hozjusza zapowiadało burzę, która miała się rozpętać dokładnie tam, gdzie cesarz spodziewał się znaleźć źródło pokoju: w spotkaniu cesarstwa i chrześcijaństwa. Przyjrzyjmy się zatem bliżej działalności Hozjusza na Wschodzie.

MISJA HOZJUSZA

Hozjusz wyruszył z dworu cesarskiego do Aleksandrii z listem Konstantyna do Aleksandra, biskupa miasta, i Ariusza, prezbitera. Wieść o sporze między patriarchą największego Kościoła a cieszącym się wielkim szacunkiem kapłanem dotarła do cesarza po jego powrocie jesienią 324 roku ze zwycięskiej kampanii przeciw Licyniuszowi. Zareagował na nią dość ostro, w skierowanym do duchownych liście domagając się zaniechania kłótni o sprawy, których i tak nikt nie zdoła zgłębić, i jak najszybszego pojednania się. Do sporu Aleksandra z Ariuszem oczywiście jeszcze wrócimy, ale żeby pozostać w „perspektywie cesarskiej”, potraktujmy go przez moment tak jak Konstantyn, czyli jako „walkę o rzeczy błahe i niekonieczne”¹⁸. Hozjusz miał zatem położyć kres temu gorszącemu sporowi, który wybuchł w Aleksandrii. Miał również za zadanie załagodzić schizmę melecjańską, która dzieliła Kościół Egiptu od czasu prześladowań Dioklejana¹⁹. Niewątpliwie

¹⁸ *List Konstantyna do Aleksandra i Ariusza* przekazany został przez EUZEBIUSZA Z CEZAREI (*Żywot Konstantyna II*, 69-72), od którego odpisał go SOKRATES (*Historia Kościoła I*, 7).

¹⁹ Melecjusz, biskup Likopolis, podczas prześladowań w latach 284-304 ustanowił biskupów i kapłanów w kościołach, których zwierzchnicy przebywali w więzieniach bądź ukrywali się. Po ustaniu prześladowań wielu z nich jednak wróciło do swoich wspólnot i w ten sposób zaistniały dwie hierarchie: „melecjańska” i ta sprzed prześladowań, która w oczach wielu skompromitowała się ucieczką lub zaparciem się wiary podczas prześladowań i utraciła tym samym

poruszał też w Aleksandrii sprawę daty Wielkanocy, której ujednoczenie leżało cesarzowi na sercu już od pewnego czasu²⁰.

W Aleksandrii Hozjusz nie osiągnął jednak wiele. Schizmy melecjańskiej nie udało się załagodzić, a co do daty Wielkanocy Patriarchat Aleksandryjski nie zamierzał ustępować, przekonany o słuszności swojej praktyki. Ponadto wbrew intencji Konstantyna, który radził zaniechania sporów o naturę bóstwa, Hozjusz przyjrzał się z bliska sporowi Aleksandra z Ariuszem i dał się w ten spór wciągnąć, co nie jest niczym niezwykłym, zważywszy, że priorytety cesarza i biskupa niekoniecznie musiały układać się w identyczne hierarchie. Doradca cesarski zdecydowanie poparł Patriarchę Aleksandrii w sporze z Ariuszem.

Z Aleksandrii Hozjusz udał się do Antiochii, gdzie – jak sam napisał – zobaczył „Kościół bardzo wzburzony z powodu złych owoców nauki niektórych i sporu”²¹. Spór aleksandryjski dość szybko bowiem rozlał się na inne Kościoły. Wiosną 325 roku Hozjusz przewodniczył w Antiochii synodowi, który za pierwsze swoje zadanie uznał zbadanie sporu wokół nauki Ariusza, uznanej przez Aleksandra za bluźnierstwo. Wyznanie wiary, które ostatecznie ustalono (Hozjusz i inni biskupi niewątpliwie mieli cały czas w pamięci oczekiwanie cesarza), jest mocno polemiczne i żywo angażuje się w spór aleksandryjski, potępiając ariańskie ujęcie misterium Syna Bożego, co z kolei raczej nie mogło podobać się cesarzowi. Również trzech biskupów, w tym Euzebiusz z Cezarei, nie podpisało się pod postanowieniami synodu, a ich postawę Hozjusz interpretował jako „bagatelizowanie sprawy i ukrywanie błędu pod pozorem fałszywych argumentów”²². Możliwe jednak, że uznali oni za słuszne postępowanie bardziej ugodowe, w czym bliżej im było do Konstantyna niż do Hozjusza i Aleksandra. Hozjusz, wysyłając list posynodalny z Antiochii do Konstantynopola, liczył zapewne na to, że zapoznają się z nim biskupi zmierzający przez Bosfor do Nicei²³, był więc świadom znaczenia, które będzie miał dla Kościoła wielki synod zwołany

legitymację swego urzędu (zob. J. CZERWIŃ, *Melecjanie*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XII, Lublin 2008, k. 496-497).

²⁰ Ujednoczenia daty obchodzenia Wielkanocy w całym Kościele domagał się już synod w Arles (314 r.) zwołany z woli cesarza. W liście do papieża Sylwestra uczestnicy synodu jako pierwsze swoje postanowienie podają, że „Pascha Pana ma być obchodzona na całym świecie tego samego dnia” (zob. *Acta Synodalia ann. 50-381*, 70).

²¹ *Kopia postanowień synodu zgromadzonego w Antiochii do Aleksandra, Patriarchy Nowego Rzymu 3*, w: *Acta Synodalia ann. 50-381*, 84.

²² *Kopia postanowień synodu...*, w: *Acta Synodalia ann. 50-381*, 89.

²³ Zob. H. PIETRAS, *Le ragioni...*, 19.

przez cesarza, i przewidywał trudności w ustaleniu jednego wyznania wiary. Informacja przekazana przez Filostorgiusza, że również Aleksander i Ariusz przed udaniem się do Nicei usiłowali spotkać się jeszcze raz z Hozjuszem (Ariusz wybrał drogę lądową, uznając zapewne za konieczne rozmówienie się ze swoimi przyjaciółmi w Palestynie)²⁴, świadczy, że przygotowywali się oni raczej na spory podczas synodu niż na pogoźne świętowanie dwudziestolecia panowania Konstantyna.

Misja Hozjusza zakończyła się więc fiaskiem²⁵, a jego włączenie się w spór Aleksandra z Ariuszem, który na polecenie cesarza miał zakończyć, mogło dodatkowo rozzłościć Konstantyna i sprawić, że w sprawach kościelnych zaczął on zdecydowanie bardziej polegać na Euzebiuszu z Nikomedii i Euzebiuszu z Cezarei. Ustalone w Antiochii *credo* zarzucono całkowicie. Udając się do Nicei na synod, Konstantyn musiał mieć już pewne wątpliwości co do powodzenia swego planu zaprowadzenia z pomocą Kościoła pokoju religijnego w Cesarstwie.

²⁴ FILOSTORGIUSZ, *Historia Kościoła* I, 7.

²⁵ Fiasko misji Hozjusza H. PIETRAS opisuje zwięźle: „Ariusz i Aleksander nie przekazali sobie znaku pokoju, melecjanie nadal komplikowali życie prawowitym biskupom Egiptu, wszyscy zachowywali własne tradycje związane z Paschą, a *credo* ułożone w Antiochii było tak jednostronnie antyariańskie, że nie można było w żaden sposób nazwać go uniwersalnym i do przyjęcia dla wszystkich” (*Le ragioni...*, 35, tłum. własne).

DE DECRETIS NICAENAE SYNODI

O DEKRETACH SOBORU NICEJSKIEGO

DE DECRETIS NICAENAE SYNODI

1. Καλῶς ἐποίησας δηλώσας μοι τὴν γενομένην παρὰ σοῦ ζήτησιν πρὸς τοὺς τὰ Ἀρείου πρεσβεύοντας, ἐν οἷς ἦσαν καὶ τῶν Εὐσεβίου τινὲς ἐταίρων καὶ πλεῖστοι δὲ τῶν τὰ τῆς ἐκκλησίας φρονούντων ἀδελφῶν. τὴν μὲν οὖν σὴν φιλόχριστον νῆσιν ἀπεδεξάμην καλῶς διελέγξασαν τὴν τῆς αἰρέσεως ἀσέβειαν, τὴν δ' ἐκείνων ἀναισχυντίαν τεθαύμακα, ὅτι καίτοι τῶν Ἀρειανῶν λογισμῶν δειχθέντων σαθρῶν τε καὶ ματαίων, ἀλλὰ καὶ παρὰ πάντων αὐτοὶ καταγνωσθέντες ἐπὶ πάσῃ κακοφροσύνῃ, ὅμως καὶ μετὰ ταῦτα διεγόγγυζον κατὰ τοὺς Ἰουδαίους λέγοντες: „διατί οἱ ἐν τῇ Νικαίᾳ συνελθόντες ἔγραψαν ἀγράφους λέξεις τὸ ἕκ τῆς οὐσίας καὶ τὸ ὁμοούσιον;”¹. σὺ μὲν οὖν ὡς λόγιος ἀνὴρ καὶ οὕτως αὐτοὺς σχηματιζομένους οὐδὲν ἤττον ἀπέδειξας κενολογούντας.

ἐκεῖνοι δὲ οὐδὲν ξένον τῆς ἑαυτῶν κακonoίας πράττουσι πλαττόμενοι προφάσεις, εἰσὶ γὰρ ποικίλοι καὶ παλίμβολοι τὰς γνώμας ὡς οἱ χαμαιλέοντες ἐν τοῖς χρώμασι, καὶ ἐλεγχόμενοι μὲν ἐρυθριῶσιν, ἀνακρινόμενοι δὲ ἀποροῦσι καὶ λοιπὸν ἀναιδευόμενοι προφασίζονται. ἂν δέ τις αὐτοὺς καὶ ἐν τούτοις διελέγξῃ, κάμνουσιν ἕως ἂν ἐπινοήσωσι τὰ μὴ ὄντα καὶ κατὰ τὸ γεγραμμένον „λογίσωνται μάταια”², ἵνα μόνον διαμείνωσιν ἀσεβοῦντες. τὸ δὲ τοιοῦτον ἐπιχείρημα οὐδὲν ἕτερόν ἐστιν ἢ γνώρισμα μὲν ἀντικρυς τῆς ἀλογίας αὐτῶν, μίμησις δὲ καθὰ προεῖπον τῆς ἰουδαϊκῆς κακοηθείας. καὶ γὰρ ἐλεγχόμενοι κάκεινοι παρὰ τῆς ἀληθείας καὶ μὴ δυνάμενοι πρὸς αὐτὴν ἀντιβλέπειν ἐπροφασίζοντο λέγοντες: „τί ποιεῖς σὺ σημεῖον, ἵνα ἴδωμεν καὶ πιστεύσωμέν σοι; τί ἐργάζῃ;”³. καίτοι σημείων τοσοῦτων γενομένων, ὥστε λέγειν καὶ αὐτοὺς: „τί ποιούμεν, ὅτι οὗτος ὁ ἄνθρωπος πολλὰ ποιεῖ σημεῖα;”⁴. νεκροὶ γὰρ ἠγείροντο, χωλοὶ περιεπάτουσαν, τυφλοὶ ἀνέβλεπον, λεπροὶ ἐκαθαρίζοντο, καὶ τὸ ὕδωρ οἶνος ἐγίνετο, καὶ ἀπὸ

¹ *Credo nicejskie* jest pierwszym wyznaniem wiary Kościoła zredagowanym przy użyciu słów i terminów, których nie ma w Piśmie Świętym. Przeciwnicy terminu „współistotny” (ὁμοούσιος) i wyrażenia „z istoty” (ἕκ τῆς οὐσίας) określali je jako ἄγραφοι λέξεις.

² Ps 2, 1.

O DEKRETACH SOBORU NICEJSKIEGO

1. Dobrze uczyniłeś, przedstawiając mi przeprowadzone przez Ciebie badanie obrońców poglądów Ariusza, wśród których byli zarówno jacyś ludzie Euzebiusza, jak i liczni bracia, którzy zachowują poglądy Kościoła. Pochwaliłem więc Twoją pełną czujności miłość do Chrystusa, która słusznie potępiła bezbożność heretyków. Zdumiałem się natomiast bezwstydnym postępowaniem tych ludzi, bo chociaż rozumowanie arian zostało już ukazane jako zepsute i głupie, a ich samych wszyscy uznali za winnych wszelkich możliwych błędów w myśleniu, to jednak po tym wszystkim ci ludzie nadal szemrali jak Żydzi i mówili: „Dlaczego zgromadzeni w Nicei zapisali niebiblijne wyrażenia ‘z istoty’ oraz ‘współistotny’?”¹. Ty natomiast jako człowiek rozumny, mimo że oni chwyтали się takich wymówek, wykazałeś jednak próżność ich gadaniny.

Co do nich zaś, to wyszukiwanie wykretów jest czymś jak najbardziej właściwym ich błędnemu myśleniu. Są bowiem zawili i niestali w swoich poglądach jak kameleony w kolorach i gdy się ich oskarża, okazują zawstydzenie, gdy zaś zapada na nich wyrok, wyszukują sporne kwestie, a następnie bezwstydnie się wykręcają. Jednak nawet gdy ktoś w tych wykretach ponownie znajduje zarzut przeciw nim, trują się, aż nie wynajdą nowych kwestii, i zgodnie ze słowami Pisma „knują daremne zamysły”², żeby tylko pozostać przy swojej bezbożności. Tego rodzaju postępowanie nie jest niczym innym, jak oczywistym dowodem ich bezmyślności i naśladowaniem – jak już powiedziałem – żydowskiej złośliwości. Również przecież Żydzi oskarżani przez Prawdę i niezdolni spojrzeć jej w twarz szukali wykretów i mówili: „Jaki więc Ty uczynisz znak, abyśmy go zobaczyli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz?”³, chociaż dokonało się tyle znaków, że sami mówili: „Cóż zrobimy wobec tego, że ten człowiek czyni wiele znaków?”⁴. Zmarli przecież byli wskrzeszani, chromi chodzili, ślepi odzyskiwali wzrok, trędowaci byli oczyszczani, nawet woda stała się winem i pięcioma chlebami

³ J 6, 30.

⁴ J 11, 47.

πέντε ἄρτων ἐκορέσθησαν πεντακισχίλιοι. καὶ οἱ μὲν πάντες ἐθαύμαζον καὶ προσεκύνουν τὸν κύριον, ὁμολογοῦντες ἐν αὐτῷ πληροῦσθαι τὰς προφητείας καὶ αὐτὸν εἶναι θεὸν τοῦ θεοῦ τὸν υἱόν· μόνοι δὲ οἱ Φαρισαῖοι, εἰ καὶ λαμπρότερα ἡλίου φαινόμενα ἦν τὰ σημεῖα, ὅμως πάλιν ἐγόγγυζον ὡς ἀμαθεῖς καὶ ἔλεγον· „διατί σὺ ἄνθρωπος ὢν ποιεῖς σεαυτὸν θεόν;”¹. ἄφρονες καὶ τῷ ὄντι τυφλοὶ τὴν διάνοιαν. δέον τὸ ἔμπαλιν αὐτοὺς λέγειν· „διατί σὺ θεὸς ὢν ἄνθρωπος γέγονας;”. τὰ γὰρ ἔργα θεὸν αὐτὸν ἐδείκνυεν, ἵνα τὴν μὲν ἀγαθότητα τοῦ πατρὸς προσκυνήσωσι, τὴν δὲ δι’ ἡμᾶς αὐτοῦ οἰκονομίαν² θαυμάσωσι. τοῦτο μὲν οὔτε ἔλεγον, ἀλλ’ οὔτε τὰ γινόμενα βλέπειν ἐβούλοντο. ἢ ἔβλεπον μὲν – ἐξ ἀνάγκης γὰρ ἦν ὁρᾶν αὐτά – πάλιν δὲ ἐγόγγυζον μεταβαλλόμενοι· „διατί ἐν τῷ σαββάτῳ θεραπεύεις τὸν παραλυτικόν, καὶ τὸν ἐκ γενετῆς τυφλὸν τότε ποιεῖς ἀναβλέπειν;”³. τοῦτο δὲ πρόφασις πάλιν ἦν καὶ μόνον γόγγυσμός. καὶ γὰρ ἐν ταῖς ἄλλαις ἡμέραις „θεραπεύοντος” τοῦ κυρίου „πάσαν νόσον καὶ πάσαν μαλακίαν”⁴ ἐκεῖνοι συνήθως ἐμέμφοντο καὶ μᾶλλον ἠθέλον ἀθεότητος ἔχειν ὑπόνοιαν τὸν Βεελζεβούλ ὀνομάζοντες⁵ ἢ ἀρνήσασθαι τὴν ἰδίαν πονηρίαν. ἀλλὰ καὶ οὕτως τοῦ σωτῆρος πολυμερῶς καὶ πολυτρόπως δεικνύοντος ἑαυτοῦ τὴν θεότητα καὶ εὐαγγελιζομένου πᾶσι τὸν πατέρα οὐδὲν ἤττον ὥσπερ εἰς κέντρα λακτίζοντες ἀντέλεγον ἐκεῖνοι μωρολογοῦντες, ἵνα μόνον κατὰ τὴν θεῖαν παροιμίαν προφάσεις ἐφευρίσκοντες χωρίσωσιν ἑαυτοὺς ἀπὸ τῆς ἀληθείας⁶.

2. Ἰουδαῖοι μὲν οὖν οἱ τότε τοιαῦτα πονηρευόμενοι καὶ ἀρνούμενοι τὸν κύριον εἰκότως τῶν τε νόμων καὶ τῆς πρὸς τοὺς πατέρας ἐπαγγελίας ἔξω γεγόνασι. καὶ Ἀρειανοὶ δὲ νῦν ἰουδαίζοντες ταυτὸν μοι δοκοῦσι πάσχειν τῷ Καιάφῳ καὶ τοῖς τότε Φαρισαίοις· οὐδὲν γὰρ ὀρώντες εὐλογον ἔχουσιν ἑαυτῶν τὴν αἵρεσιν προφάσεις ἐπινοοῦσι, „διατί τοῦτο καὶ μὴ τοῦτο γέγραπται;” καὶ μήτοι θαυμάσης, εἰ τοιαῦτα νῦν μηχανῶνται. μετ’ ὀλίγον γὰρ καὶ εἰς ὕβρεις ἐκτραπήσονται καὶ μετὰ ταῦτα τὴν σπεῖραν καὶ τὸν χιλιάρχον ἀπειλήσουσιν· ἐν τούτοις γὰρ ἐστὶν αὐτῶν ἡ δοκοῦσα σύστασις τῆς κακοδοξίας⁷. τὸν γὰρ τοῦ θεοῦ λόγον ἀρνούμενοι εἰκότως καὶ λόγου παντός εἰσιν ἔρημοι. ταῦτα γοῦν εἰδὼς οὐδὲν ἂν ἀπεκρινάμην ἐρωτῶσιν ἐκεῖνοις. ἐπειδὴ δὲ ἡ σὴ διάθεσις ἀπήτησε γνῶναι τὰ ἐν τῇ συνόδῳ πραχθέντα, οὐχ ὑπερεθέμην· ἀλλ’ εὐθύς, ὡς τότε γέγονε, δεδήλωκα δείξας δι’ ὀλίγων, ὅσον εὐσεβοῦς φρονήσεως ἢ ἀρειανῆ αἵρεσις ἐστέρηται καὶ μόνον προφάσεις πλάττονται.

¹ J 10, 30.

² Termin οἰκονομία oznacza działanie Boga w świecie stworzonym.

³ J 5, 16; J 9, 16.

⁴ Mt 4, 24.

⁵ Por. Mt 12, 24.

zostało nakarmionych pięć tysięcy ludzi. Wszyscy podziwiali Pana i oddawali Mu cześć, przyznając, że w Nim wypełniają się proroctwa i że jest On Bogiem, Synem Boga. Tylko faryzeusze, chociaż ukazane zostały znaki jaśniejsze od słońca, szemrali jednak niczym głupcy i mówili: „Dlaczego ty, będąc człowiekiem, sam siebie czynisz Bogiem?”¹. Bezmyślni i naprawdę ślepi na poznanie! Powinni powiedzieć na odwrót: „Dlaczego Ty, będąc Bogiem, stałeś się człowiekiem?”. Przecież dzieła po to ukazywały Go jako Boga, żeby oddali cześć dobroci Ojca i podziwiali Jego ekonomię² dokonującą się ze względu na nas. Tego jednak nie powiedzieli, a nawet nie chcieli widzieć tego, co się działo. Kiedy zaś zobaczyli – nie można bowiem było nie widzieć tych rzeczy – ponownie zaczęli szemrać, chwytając się innej sprawy: „Dlaczego w szabat uzdrawiasz paralityka i ślepemu od urodzenia przywracasz wzrok?”³. Ponownie był to wykręt i zwykle szemranie. Przecież nawet gdy w inne dni Pan „uzdrawiał wszelkie choroby i wszelkie dolegliwości”⁴, oni jak zwykle stawiali zarzuty i woleli raczej podejrzewać Go o bezbożność, nazywając Belzebubem⁵, niż wyrzec się własnej złości. Lecz mimo że Zbawca tak rozmaicie i na wiele sposobów ukazywał swoją własną boskość i głosił wszystkim Ojca, niemniej jednak oni jakby wierząc przeciw ościeniowi przeciwstawiali się Mu, mówiąc różne niedorzeczności, aby tylko – zgodnie z boskim przysłowiem – wyszukawszy sobie wymówki, samych siebie oddzielić od prawdy⁶.

2. Żydzi zatem, ponieważ wtedy dopuścili się tego rodzaju zła i odrzucili Pana, słusznie znaleźli się poza prawami i poza obietnicą złożoną ojcom. Obecnie zaś arianie, ponieważ naśladowują Żydów, doświadczają – jak mi się wydaje – tego samego co Kajfasz i ówczesni faryzeusze. Widząc, że ich herezja nie ma żadnego rozumnego wytłumaczenia, wymyślają wykręty: „Dlaczego to, a nie tamto zostało zapisane?”. Nie dziw się, że teraz tak postępują. Za chwilę przecież zwrócą się ku przemocy, a potem straszyć będą kohortą i tysiącnikami. To są przecież widocznie podstawy ich herezji⁷. Skoro wyrzekają się Logosu Boga, jest jasne, że pozbawieni są wszelkiej logiczności. Świadom tego nie udzieliłbym żadnej odpowiedzi na ich pytania. Ponieważ jednak pragniesz znać dokonane na synodzie ustalenia, nie odłożyłem sprawy na później, lecz zwięźle ukazałem Ci, co tam się dokonało, dowodząc w kilku słowach, jak bardzo herezja ariańska wyzuta jest z pobożnego myślenia i szuka jedynie wykrętów.

⁶ Prz 18, 1, LXX: προφάσεις ζητεῖ ἀνὴρ βουλόμενος χωρίζεσθαι ἀπὸ φίλων.

⁷ Zapewne jest to gorzka aluzja Patriarchy do wydarzeń mających miejsce wiosną 339 roku, gdy na jego miejsce przy zbrojnej pomocy prefekta Egiptu osadzony został ariański biskup Aleksandrii, Grzegorz z Kapadocji.

σκόπει δὲ καὶ σύ, ἀγαπητέ, εἰ μὴ οὕτως ἔχει. εἰ θαρροῦσιν οἷς ἐφεῦρον αὐτοὶ κακοῖς ἐπισπεύραντος αὐτοῖς τοῦ διαβόλου τὴν κακοφροσύνην, ἀπολογεῖσθωσαν περὶ ὧν ἐγκληθέντες ἀπεδείχθησαν αἰρετικοί, καὶ τότε λοιπὸν αἰτιάσθωσαν, εἰ δύνανται, τὰ κατ' αὐτῶν ὀρισθέντα. οὐδεὶς γὰρ ἐλεγχθεὶς ἐπὶ φόνῳ καὶ μοιχείᾳ μετὰ τὴν δίκην χώραν ἔχει τὴν ἀπόφασιν τοῦ κρίναντος αἰτιάσθαι, διατὶ μὴ οὕτως ἀλλ' ἐκείνως ἐλάλησε. τοῦτο γὰρ οὐκ ἐλευθεροὶ τὸν κριθέντα, ἀλλὰ καὶ μᾶλλον αὐτοῦ τὸ ἐγκλημα διὰ τὴν προπέτειαν καὶ τὴν τόλμαν ἐπαυξάνει. οὐκοῦν καὶ οὗτοι ἢ δεικνύτωσαν τὸ φρόνημα ἑαυτῶν εὐσεβές – κατηγορηθέντες γὰρ ἠλέγχθησαν, οὐ μεμψάμενοι πρότερον· καὶ δίκαιόν ἐστι τοὺς αἰτιαθέντας μηδὲν ἕτερον ποιεῖν ἢ ἀπολογεῖσθαι – ἢ εἰ τὸ συνειδὸς ἔχουσι ῥυπαρὸν καὶ συνωρῶσιν ἑαυτοὺς ἀσεβοῦντας, μὴ αἰτιάσθωσαν ἃ ἀγνοοῦσιν, ἵνα μὴ καὶ διπλοῦν ἀσεβείας ἔγκλημα καὶ ἀπαιδευσίας ἀπενέγκωνται μέμψιν. ἐξεταζέτωσαν δὲ μᾶλλον φιλομαθῶς, ἵν' ἐπιγνόντες ἃ πρότερον ἠγνόουν, ἀπονήσωνται τὰς ἑαυτῶν ἀσεβεῖς ἀκοὰς τῷ τῆς ἀληθείας νόματι καὶ τοῖς τῆς εὐσεβείας δόγμασιν. οὕτω γὰρ καὶ ἐν τῇ κατὰ Νίκαιαν συνόδῳ γέγονε τοῖς περὶ Εὐσέβιον.

3. Ὡς ἐφιλονείκουν ἀσεβοῦντες¹ καὶ θεομαχεῖν ἐπεχείρουν, τὰ μὲν λεγόμενα παρ' αὐτῶν ἀσεβείας ἦν μεστά, οἱ δὲ συνελθόντες ἐπίσκοποι, ἦσαν δὲ πλέον ἢ ἕλαττον τριακόσιοι, πράως καὶ φιλανθρώπως ἀπήτουν αὐτούς, περὶ ὧν ἔλεγον διδόναι λόγον καὶ ἀποδείξεις εὐσεβεῖς. ὡς δὲ καὶ μόνον φθεγγόμενοι κατεγινώσκοντο καὶ πρὸς ἑαυτοὺς διεμάχοντο πολλὴν ὀρώντες τῆς ἑαυτῶν αἰρέσεως τὴν ἀπορίαν, ἀχανεῖς μὲν ἔμενον οὗτοι καὶ διὰ τῆς σιωπῆς ὠμολόγουν τὴν ἐπὶ τῇ κενοδοξίᾳ αὐτῶν αἰσχύνην. οἱ τοίνυν ἐπίσκοποι λοιπὸν ἀνελόντες τὰ παρ' αὐτῶν ἐπινοηθέντα ῥήματα οὕτως ἐξέθεντο κατ' αὐτῶν τὴν ὑγιαίνουσαν καὶ ἐκκλησιαστικὴν πίστιν· πάντων τε ὑπογραψάντων ὑπέγραψαν καὶ οἱ περὶ Εὐσέβιον τούτοις τοῖς ῥήμασιν, οἷς αἰτιῶνται νῦν οὗτοι· λέγω δὴ τῷ „ἐκ τῆς οὐσίας” καὶ τῷ „ὁμοουσίᾳ”, καὶ ὅτι „μήτε κτίσμα ἢ ποίημα μήτε τῶν γεννητῶν ἐστὶν ὁ τοῦ θεοῦ υἱός, ἀλλὰ γέννημα ἐκ τῆς οὐσίας τοῦ πατρὸς ἐστὶν ὁ λόγος”².

καὶ τό γε παράδοξον, Εὐσέβιος ὁ ἀπὸ Καισαρείας τῆς Παλαιστίνης, καίτοι πρὸ μιᾶς ἀρνούμενος, ὅμως ὕστερον ὑπογράψας ἐπέστειλε τῇ

¹ W ustach Atanazego ἀσεβοῦντες jest synonimem arian, zatem to ich nauka była przedmiotem dociekań ojców na synodzie.

² Atanazy cytuje sformułowania zapisane przez Synod w Nicei: ἐκ τῆς οὐσίας, ὁμοουσίος ἢ μήτε κτίσμα ἢ ποίημα μήτε τῶν γεννητῶν ἐστὶν ὁ τοῦ θεοῦ υἱός, ἀλλὰ γέννημα ἐκ τῆς οὐσίας τοῦ πατρὸς ἐστὶν ὁ λόγος. Termin γέννημα

Zobacz sam, umiłowany, czy tak nie jest. Jeśli bowiem pokładają ufność w tym złu, które wynaleźli, gdy diabeł posiał im głupotę, to niech najpierw oczyszczą się z zarzutów, których postawienie spowodowało uznanie ich za heretyków, i dopiero wtedy niech rzucają oskarżenie – jeśli potrafią – na ustalone przeciw nim sformułowania. Nikt przecież oskarżony o morderstwo czy cudzołóstwo po odbytych sądzie nie oskarża wydającego wyrok sędziego, dlaczemu w taki, a nie w inny sposób się wyraził. Nie doprowadziłoby to do uwolnienia skazanego, a raczej powiększyłyby stawiane mu zarzuty o lekkomyślną zuchwałość. Zatem także i ci ludzie niech albo wykażą, że ich sposób rozumowania jest pobożny – zostali przecież skazani na skutek oskarżenia i wcześniej na nic nie narzekali, a poza tym słuszne jest, żeby oskarżeni nic innego oprócz własnej obrony nie czynili – albo jeśli sumienie mają nieczyste i uważają samych siebie za dopuszczających się bezbożności, niech nie oskarżają tego, czego nie znają, aby nie ściągnęli na siebie podwójnego oskarżenia: o bezbożność i o ignorancję. Niech raczej zbadają rzecz pilnie, aby czytając to, czego wcześniej nie pojmowali, obmyli swoje bezbożne uszy w strumieniu prawdy i pobożnych dekretach. Tak przecież postąpiono na synodzie w Nicei z ludźmi Euzebiusza.

3. Gdy bezbożnicy¹ spierali się o słowa i zabrali się za walkę z Bogiem, a to, co mówili, pełne było bezbożności, zgromadzeni biskupi – a było ich mniej więcej trzystu – spokojnie i z miłością poprosili ich, żeby podali wyjaśnienie i godziwe uzasadnienie tego, czego nauczali. Gdy tylko zaczęli mówić, przystąpili do wzajemnych oskarżeń i sporów, świadomi wielu kwestii spornych tkwiących w ich własnej herezji, podczas gdy biskupi pozostawali bez słowa i tym milczeniem dali świadectwo zawstydenia z powodu ich próżnych urojeń. Następnie biskupi odrzucili te wymyślone przez nich sformułowania i ułożyli wymierzone przeciw nim poprawne i kościelne wyznanie wiary. Ponieważ zaś wszyscy podpisali się pod nim, również stronicy Euzebiusza podpisali te sformułowania, które obecnie oskarżają, czyli zwroty „z istoty” i „współistotny” oraz twierdzenie, że „Syn Boży nie jest ani stworzeniem, ani dziełem, ani jednym spośród bytów, które zaistniały, ale Logos jest płodem z istoty Ojca”².

Również – co jest niezwykle – Euzebiusz z Cezarei Palestyńskiej, chociaż dzień wcześniej odrzucił to wyznanie wiary, to jednak później je podpi-

tłumaczony jest jako „płód”, chociaż w języku polskim termin kojarzy się przede wszystkim z okresem ludzkiego życia przed narodzeniem. Ma on jednak również to zabarwienie znaczeniowe, o które chodzi w teście synodalnym i które eksponuje Atanazy: oznacza to, co jest zrodzone.

ἐκκλησία ἑαυτοῦ¹, λέγων ταύτην εἶναι τῆς ἐκκλησίας τὴν πίστιν καὶ τῶν πατέρων τὴν παράδοσιν, πᾶσί τε φανερώς ἔδειξεν, ὅτι πρότερον ἐσφάλλοντο καὶ μάτην ἐφιλονεῖκουν πρὸς τὴν ἀλήθειαν. εἰ γὰρ καὶ ἠσχύνθη τότε ταύταις ταῖς λέξεσι γράψαι καὶ ὡς ἠθέλησεν αὐτὸς ἀπελογήσατο τῇ ἐκκλησίᾳ, ἀλλὰ γε διὰ τῆς ἐπιστολῆς „τὸ ὁμοούσιον” καὶ τὸ „ἐκ τῆς οὐσίας” μὴ ἀρνησάμενος φανερώς τοῦτο σημᾶναι βούλεται. καὶ πέπονθέ τι δεινόν· ὡς γὰρ ἀπολογούμενος κατηγορήσε λαιπὸν τῶν Ἀρειανῶν, ὅτι γράψαντες „οὐκ ἦν ὁ υἱὸς πρὶν γεννηθῆναι” οὐκ ἤθελον αὐτὸν εἶναι οὐδὲ πρὸ τῆς κατὰ σάρκα γεννήσεως². καὶ τοῦτο οἶδε καὶ Ἀκάκιος³, ἂν μὴ καὶ αὐτὸς φοβηθεῖς νῦν διὰ τὸν καιρὸν ὑποκρίνηται καὶ ἀρνήσῃται τὴν ἀλήθειαν. ὑπέταξα γοῦν ἐν τῷ τέλει τὴν ἐπιστολὴν Εὐσεβίου, ἵνα ἐκ ταύτης γνῶς τῶν τε χριστομάχων καὶ κατὰ περιττὸν τὴν Ἀκακίου πρὸς τοὺς ἑαυτῶν διδασκάλους ἀγνωμοσύνην.

4. Πῶς τοίνυν οὐκ ἀδικοῦσιν οὗτοι κἂν ἐνθυμούμενοι μόνον ἀντιλέγειν τῇ τοσαύτῃ καὶ οἰκουμενικῇ συνόδῳ; πῶς οὐ παρανομοῦσι τολμῶντες ἀντιβλέπειν τοῖς καλῶς ὀρισθεῖσι κατὰ τῆς ἀρειανῆς αἰρέσεως καὶ μαρτυρουμένοις ὑπὸ τῶν αὐτοῦς πρότερον ἀσεβεῖν διδασκάντων; εἰ δὲ καὶ μετὰ τὸ ὑπογράψαι μετεβάλλοντο οἱ περὶ Εὐσέβιον καὶ ὡς κύνες εἰς τὸ ἴδιον ἐξέραμα⁴ τῆς ἀσεβείας ἐπέστρεψαν, πῶς οὐχὶ καὶ μᾶλλον ἄξιοι μίσους οἱ νῦν ἀντιλέγοντες, ὅτι τὴν ἐλευθερίαν τῆς ἑαυτῶν ψυχῆς ἄλλοις προπίνοντες τούτους καὶ καθηγεμόνας τῆς αἰρέσεως ἔχειν ἐθέλουσιν, ἀνθρώπους, ὡς εἶπεν ὁ Ἰάκωβος, „διψύχους καὶ ἀκαταστάτους ὄντας ἐν πάσαις ταῖς ὁδοῖς αὐτῶν”⁵, καὶ μὴ μίαν μὲν ἔχοντας γνώμην, ἄλλοτε δὲ ἄλλως μεταβαλλομένους, καὶ νῦν μὲν ἐπαινοῦντας ὁ λέγουσι, μετ’ ὀλίγον δὲ ψέγοντας ὅπερ εἰρήκασι, καὶ πάλιν ἐπαινοῦντας ὅπερ πρὸ μικροῦ διέβαλλον. τοῦτο δέ, ὡς ὁ Ποιμὴν εἶρηκεν, ἔκγονόν ἐστι διαβόλου καὶ καπήλων δὲ μᾶλλον καὶ οὐ διδασκάλων ἐστὶ γνώρισμα⁶. ἔστι γάρ, ὡς οἱ πατέρες παραδεδώκασιν, ὄντως διδασκαλία καὶ διδασκάλων ἀληθῶν τοῦτο τεκμήριον τὸ τὰ αὐτὰ ἀλλήλοις ὁμολογεῖν καὶ μὴ ἀμφισβητεῖν μήτε

¹ Zob. *List Euzebiusza z Cezarei do swego Kościola*, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. I, układ i opracowanie A. BARON, H. PIETRAS, Kraków 2001, 54-61.

² *List Euzebiusza* (por. *List*, 16) kaže jednak przypuszczać, że to klasyczne sformułowanie ariańskie zostało potępione na synodzie w Nicei w kontekście chrystologii Pawła z Samosaty, a nie w znaczeniu, jakie nadawali mu arianie. Stwierdzenie Atanazego, że Euzebiusz w swoim liście „oskarżył arian”, jest zatem nadinterpretacją jego wypowiedzi.

³ Akacjusz był następcą Euzebiusza na stolicy biskupiej w Cezarei Palestyńskiej od 339 roku. To zapewne on należał do tych ludzi, z którymi polemizował adresat *De decretis*, zatem pismo Atanazego jest odpowiedzią na jego nauczanie o Synu

sał i napisał do swojego Kościoła list¹, mówiąc, że taka jest wiara Kościoła i tradycja ojców; uczynił również publiczne wyznanie, że wcześniej mylili się i daremnie występowali przeciw prawdzie. Jeśli bowiem nawet wstydził się on w pewnym momencie używania w zapisach tego rodzaju wyrażen i na swój własny sposób wytłumaczył się przed Kościołem, to jednak w liście chce to samo wyrazić bez odrzucania zwrotów „współistotny” i „z istoty”. I przydarzyło mu się coś przedziwnego: przeprowadzał bowiem – jak mu się wydawało – własną obronę, a tymczasem oskarżył arian, że przez zapisanie zdania: „Syn nie istniał, zanim nie został zrodzony” zanegowali Jego istnienie przed narodzeniem według ciała². Wie o tym również Akacjusz³, choćby nawet sam teraz ze strachu – ze względu na okoliczności – przedstawiał sprawę inaczej i zaprzeczył prawdzie. Dołączyłem więc na końcu list Euzebiusza, abyś dzięki niemu dowiedział się, że walczący z Chrystusem – a zwłaszcza Akacjusz – nie znają swoich własnych nauczycieli.

4. Czy zatem nie są już w błędzie ci, którzy w ogóle dopuszczają myśl, żeby coś powiedzieć przeciw tak wielkiemu i ekumenicznemu synodowi? Czy nie dopuszczają się występku, ośmielając się stawać przeciw słusznym postanowieniom wymierzonym w herezję ariańską, za którymi przemawiają nawet ludzie, którzy wcześniej uważali je za bezbożne? Jeśli nawet ludzie Euzebiusza po złożeniu podpisów zmienili zdanie i jak psy do własnych wymiocin⁴ wrócili do bezbożności, to czy nie o wiele bardziej zasłużyli na nienawiść ci, którzy obecnie się sprzeciwiają, ponieważ przepili na rzecz innych wolność swojej własnej duszy i tego rodzaju ludzi chcą mieć za przywódców herezji; ludzi, którzy – jak powiedział Jakub – „są dwoistego serca i niestali na wszystkich swych drogach”⁵ i nie mają jednego poglądu, lecz raz po raz zmieniają zdanie: teraz chwają to, co mówią, za chwilę ganiają to, co mówili, a potem znowu chwają to, co przed momentem odrzucili? Takie postępowanie zaś – jak stwierdził *Pasterz* – jest potomstwem diabła i cechą karczmarzy raczej niż nauczycieli⁶. Prawdziwym zaś nauczaniem – jak przekazali ojcowie – i cechą prawdziwych nauczycieli jest to, że to samo

Bożym. SOZOMEN (*Historia Kościoła* III, 2) charakteryzuje Akacjusza w następujący sposób: „Ponieważ był gorliwym naśladowcą samego Euzebiusza i pod jego kierunkiem otrzymał wykształcenie teologiczne oparte na Piśmie Świętym, potrafił zarówno trafnie myśleć, jak i przybierać swe myśli w wytworną szatę słowną, tak że w rezultacie pozostawił po sobie wiele rozpraw godnych wzmianki”.

⁴ Por. Prz 26, 11; 1 P 2, 22.

⁵ Jk 1, 8.

⁶ HERMAS, *Pasterz* 39, 9: καὶ γὰρ αὐτῆ ἡ διψυχία θυγάτηρ ἐστὶ τοῦ διαβόλου.

πρὸς ἑαυτοὺς μήτε πρὸς τοὺς ἑαυτῶν πατέρας, οἱ γὰρ μὴ τοῦτον διακείμενοι τὸν τρόπον μοχθηροὶ μᾶλλον καὶ οὐκ ἀληθεῖς ἂν καλοῖντο διδάσκαλοι. Ἔλληνες γοῦν οὐχ ὁμολογοῦντες τὰ αὐτά, ἀλλὰ καὶ πρὸς ἀλλήλους ἀμφισβητοῦντες, οὐκ ἀληθῆ τὴν διδασκαλίαν ἔχουσιν· οἱ δὲ ἅγιοι καὶ τῷ ὄντι τῆς ἀληθείας κήρυκες ἀλλήλοις τε συμφωνοῦσι καὶ οὐ διαφέρονται πρὸς ἑαυτοὺς, εἰ γὰρ καὶ διαφοροὶ χρόνοις γεγόνασιν, ἀλλ' εἰς ταῦτον ἀλλήλοις ὁρμῶσιν ἐνὸς ὄντος τοῦ θεοῦ προφήται καὶ τὸν αὐτὸν συμφώνως εὐαγγελιζόμενοι λόγον.

5. Ἄ γοῦν Μωσῆς ἐδίδασκε, ταῦθ' Ἐβραὰμ ἐφύλαττεν· ἃ δὲ Ἐβραὰμ ἐφύλαττε, ταῦτα Νῶε καὶ Ἐνὼχ ἐγίνωσκον διακρίναντες καθαρὰ καὶ ἀκάθαρτα καὶ εὐάρεστοι γινόμενοι τῷ θεῷ. καὶ γὰρ καὶ Ἄβελ οὕτως ἐμαρτύρησεν ἐπιστάμενος ταῦτα, ἅπερ ἦν μαθὼν παρὰ τοῦ Ἀδὰμ τοῦ καὶ αὐτοῦ μαθόντος παρὰ κυρίου, ὃς καὶ ἐπὶ συντελείᾳ τῶν αἰῶνων ἐλθὼν εἰς ἀθέτησιν τῆς ἀμαρτίας ἔλεγεν· „οὐκ ἐντολήν καινὴν δίδωμι ὑμῖν, ἀλλ' ἐντολήν παλαιάν, ἣν ἠκούσατε ἀπ' ἀρχῆς”¹. διὰ τοῦτο καὶ ὁ παρ' αὐτοῦ μαθὼν ὁ μακάριος ἀπόστολος Παῦλος τὰ μὲν ἐκκλησιαστικὰ διατυπῶν οὐδὲ διακόνους ἠθέλησεν εἶναι διλόγους², μήτι γε ἐπισκόπους, τοῖς δὲ Γαλάταις ἐπιπλήττων ἀπεφήνατο καθόλου λέγων· „εἴ τις ὑμᾶς εὐαγγελίζεται παρ' ὁ παρελάβετε, ἀνάθεμα ἔστω, καθὼς προεῖρηκα, καὶ πάλιν λέγω· ἀλλὰ καὶ ἐὰν ἡμεῖς ἢ ἄγγελος ἐξ οὐρανοῦ εὐαγγελίσῃται ὑμᾶς παρ' ὁ παρελάβετε, ἀνάθεμα ἔστω”³. τοῦ τοίνυν ἀποστόλου ταῦτα λέγοντος ἢ καὶ οὗτοι τοὺς περὶ Εὐσέβιον μεταβαλλομένους καὶ λέγοντας ἕτερα παρὰ τὰ ὑπέγραψαν ἀνάθεμα ποιείτωσαν, ἢ εἰ γινώσκουσιν αὐτοὺς καλῶς ὑπογράψαντας, μὴ γογγυζέτωσαν κατὰ τῆς τηλικαύτης συνόδου. εἰ δὲ μήτε τοῦτο μήτ' ἐκεῖνο ποιοῦσι, δηλοῖ εἰσι καὶ αὐτοὶ παντὶ ἀνέμῳ καὶ κλύδωνι περιφερόμενοι⁴ καὶ μὴ ταῖς ἰδίαις ἀλλὰ ἀλλοτρίαις ἐλκόμενοι γνώμαις. τοιοῦτοι δὲ ὄντες οὐδὲ νῦν τοιαύτας προβαλλόμενοι προφάσεις ἀξιόπιστοὶ εἰσιν, ἀλλὰ καὶ παυέσθωσαν αἰτιώμενοι ἃ μὴ γινώσκουσιν· τάχα δὲ οὐδὲ διακρίνειν εἰδότες ἀπλῶς „τὸ μὲν πονηρὸν λέγουσι καλόν, τὸ δὲ καλὸν πονηρὸν, καὶ νομίζουσι τὸ μὲν πικρὸν εἶναι γλυκὺ, τὸ δὲ γλυκὺ πικρὸν”⁵. ἀμέλει τὰ μὲν κριθέντα κακὰ καὶ ἀποδοκιμασθέντα κρατεῖν ἐθέλουσι, τὰ δὲ καλῶς ὀρισθέντα βιάζονται διαβάλλειν. ἔδει μὲν οὖν μήθ' ἡμᾶς ἔτι

¹ 1 J 2, 7.

² Por. 1 Tm 3, 8: διακόνους ὡσαύτως σεμνοῦς, μὴ διλόγους. Atanazy w wypowiedzi Pawła o rozdwojeniu mowy (διλόγος) widzi zapewne podobieństwo do Jakubowego rozdwojenia duszy (διψύχος), które przywołał wcześniej. Głoszenie przez jakiegoś nauczyciela nauki różniącej się od tego, co przekazywane jest od początku, i przez to prowadzącej do „rozdwojenia słowa” jest dla Atanazego znakiem, że taki nauczyciel nie posiada prawdziwej nauki Kościoła.

zgodnie wyznają i nie sprzecząją się ani między sobą, ani ze swoimi ojcami. Ci zaś, którzy nie stosują się do tego sposobu postępowania, winni być raczej nazwani fałszywymi, a nie prawdziwymi nauczycielami. Poganie zatem, którzy nie wyznają tych samych przekonań, lecz sprzecząją się między sobą, nie mają prawdziwego nauczania. Święci zaś i prawdziwi głosiciele prawdy współbrzmiają zgodnie ze sobą i nie są między sobą poróżnieni. Nawet jeśli żyli w różnych czasach, do tego samego zachęcali, ponieważ byli prorokami jednego Boga i zgodnie głosili ten sam Logos.

5. To, o czym nauczał Mojżesz, Abraham zachowywał; natomiast to, co Abraham zachowywał, nie było nieznane Noemu i Enochowi, ponieważ rozróżniali to, co czyste, i to, co nieczyste, i stali się bardzo mili Bogu. Tak samo przecież i Abel zaświadczył, że obeznany był z tym, czego nauczył się od Adama; Adam zaś nauczył się tego od Pana, który przychodząc w pełni czasów dla zgładzenia grzechu powiedział: „Nie daję wam nowego przykazania, ale przykazanie stare, które słyszeliście od początku”¹. Dlatego także Apostoł Paweł, który przez Pana został pouczony, gdy organizował instytucje kościelne, nie chciał, żeby diakoni, a tym bardziej biskupi posiadali jakąś drugą naukę²; stawiając zaś zarzuty Galatom, wypowiedział prawdę dotyczącą wszystkich, mówiąc: „Gdyby wam ktoś głosił Ewangelię różną od tej, którą otrzymaliście – niech będzie przeklęty! Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą otrzymaliście, niech będzie przeklęty!”³. Skoro zatem Apostoł takie słowa mówi, to niech ci ludzie albo wyłączą ze wspólnoty ludzi Euzebiusza, którzy zmienili zdanie i głoszą naukę różną od tej, którą podpisali, albo – jeśli uznają, że słusznie zrobili, składając podpisy – niech nie narzekają na tak wielki synod. Jeśli jednak ani jednego, ani drugiego nie czynią, to najwidoczniej sami są ludźmi miotanymi każdym wiatrem i falą⁴, którzy kierują się nie swoimi własnymi, ale cudzymi poglądami. Ponieważ zaś tacy właśnie są, to gdy teraz podają swoje wytłumaczenia, nie są wiarygodni i dlatego powinni przestać oskarżać to, czego nie znają. Prawdopodobnie nie potrafiąc dokonać prostego rozróżnienia, źle nazywają dobrym, dobre natomiast złym i uważają, że gorzkie jest słodkie, a słodkie gorzkie⁵. W sposób oczywisty chcą bowiem umacniać to, co zostało osądzone jako złe i odrzucone, natomiast agresywnie odrzucają to, co zostało słusznie ustalone. Trzeba zatem, żebyśmy zaprzestali już tłumaczenia tych

³ Ga 1, 8.9.

⁴ Por. Ef 4, 14.

⁵ Por. Iz 5, 20.

τινὰ τούτων ἀπόλογον ποιῆσθαι καὶ πρὸς τὰς ματαίας αὐτῶν προφάσεις ἀποκρίνεσθαι μήτ' ἐκείνους ἔτι φιλονεικεῖν, ἀλλὰ συντίθεσθαι, οἷς ὑπέγραψαν οἱ ἡγεμόνες τῆς αἵρέσεως αὐτῶν, εἰδόμενος ὡς ἡ μὲν μετὰ ταῦτα μεταβολὴ τῶν περὶ Εὐσέβιον ὑποπτός ἐστι καὶ κακοήθης. τὸ δὲ ὑπογράψαι μετὰ τὸ δυνηθῆναι καὶ τὸ βραχύτατον ἀπολογήσασθαι τοῦτο δείκνυσιν ἀληθῶς ἀσεβῆ τὴν ἀρειανὴν αἵρεσιν. καὶ γὰρ οὐ πρότερον ὑπέγραψαν, εἰ μὴ κατέγνωσαν αὐτῆς· καὶ οὐ πρότερον κατέγνωσαν, εἰ μὴ πανταχόθεν ἀπορήσαντες ἠσχύνθησαν· ὥστε τὸ μεταβάλλεσθαι τῆς εἰς ἀσέβειαν φιλονεικίας ἔλεγχός ἐστι. διὸ ἔδει μὲν, καθάπερ εἴρηται, καὶ τούτους ἡρεμεῖν.

ἐπειδὴ δὲ δεινοὶ πρὸς ἀναισχυντίαν εἰσὶ, καὶ νομίζουσιν ἴσως αὐτοὶ μᾶλλον ἐκείνων δύνασθαι προστῆναι τῆς διαβολικῆς ταύτης ἀσεβείας. εἰ καὶ ἔφθασα διὰ τῆς προτέρας ἐπιστολῆς τῆς πρὸς σὲ γραφείσης πλατυτέρω τῷ κατ' αὐτῶν ἐλέγχῳ κεχρημένος, ὅμως φέρε καὶ νῦν τούτους ὥσπερ ἐκείνους¹ καθ' ἕκαστον τῶν ὑπ' αὐτῶν λεγομένων ἐξετάσωμεν. δειχθήσεται γὰρ οὐδὲν ἦττον καὶ νῦν οὐχ ὑγιῆς, ἀλλὰ τις δαιμονιώδης αὐτῶν ἢ αἵρεσις.

6. Φασὶ τοίνυν, ὥσπερ καὶ ἐκείνοις ἐδόκει, καὶ τετολμήκασι λέγειν· „οὐκ αἰεὶ πατήρ, οὐκ αἰεὶ υἱός· οὐκ ἦν γὰρ ὁ υἱὸς πρὶν γεννηθῆ, ἀλλ' ἐξ οὐκ ὄντων γέγονε καὶ αὐτός· διὸ καὶ οὐκ αἰεὶ πατήρ ὁ θεὸς γέγονε τοῦ υἱοῦ, ἀλλ' ὅτε γέγονε καὶ ἐκτίσθη ὁ υἱός, τότε καὶ ὁ θεὸς ἐκλήθη πατήρ αὐτοῦ. κτίσμα γὰρ ἐστὶ καὶ ποίημα ὁ λόγος καὶ ξένος καὶ ἀνόμιος κατ' οὐσίαν τοῦ πατρός ἐστίν· οὔτε δὲ φύσει καὶ ἀληθινὸς λόγος τοῦ πατρός ἐστίν ὁ υἱὸς οὔτε ἡ μόνη καὶ ἀληθινή σοφία αὐτοῦ ἐστίν, ἀλλὰ κτίσμα καὶ εἷς τῶν ποιημάτων ὧν καταχρηστικῶς λέγεται λόγος καὶ σοφία. λόγῳ γὰρ τῷ ὄντι ἐν τῷ θεῷ γέγονε καὶ αὐτὸς ὥσπερ καὶ τὰ πάντα· διὸ οὐδὲ ἀληθινὸς θεὸς ἐστίν ὁ υἱός”.

ἐγὼ δὲ τοῦτο πρῶτον καὶ τούτους ἐρωτῆσαι βούλομαι, τί ἐστὶν ὅλως „υἱός”, καὶ τίνος ἐστὶ τὸ ὄνομα τοῦτο σημαντικόν, ἵν' οὕτως αὐτοὶ τὰ λεγόμενα παρ' αὐτῶν καὶ οὕτως νοῆσαι δυνηθῶσιν. ἡ μὲν γὰρ θεία γραφὴ διπλὴν τὴν ἐκ τοῦ ὀνόματος τούτου διάνοιαν ἡμῖν σημαίνει, μίαν μὲν περὶ ὧν Μωυσῆς ἐν τῷ νόμῳ φησὶν· „ἐὰν εἰσακούσητε τῆς φωνῆς κυρίου τοῦ θεοῦ ὑμῶν, φυλάσσειν πάσας τὰς ἐντολάς αὐτοῦ, ὅσα ἐγὼ ἐντέλλομαί σοι σήμερον, ποιεῖν τὸ καλὸν καὶ ἀρεστὸν ἐνώπιον κυρίου τοῦ θεοῦ σου, υἱοὶ ἐστε κυρίου τοῦ θεοῦ ἡμῶν”², καθὼς καὶ ἐν τῷ εὐαγγελίῳ φησὶν ὁ Ἰωάννης· „ὅσοι δὲ ἔλαβον αὐτόν, ἔδωκεν αὐτοῖς ἐξουσίαν τέκνα θεοῦ γενέσθαι”³.

¹ Atanazy ma na myśli oczywiście przesłuchanie arian na synodzie w Nicei.

² Pwt 13, 19 – 14, 1.

spraw i odpowiadania na ich głupie wykręty, a oni niech już się nie spierają, lecz niech zgodzą się z tym, co podpisali wcześniej przywódcy ich herezji, skoro widzą, że późniejsza zmiana zdania ludzi Euzebiusza jest podejrzana i nikczemna. Fakt, że złożyli podpisy – i to po tym jak mieli możliwość przedstawić choćby krótką obronę – dowodzi jasno bezbożności herezji ariańskiej. Przecież nie złożyliby podpisów, jeśliby wcześniej nie potępili tej herezji, a nie potępaliby jej, gdyby wcześniej nie zostali zawstydzeni na skutek całkowitego uwikłania się w sprzeczności. Dlatego ta zmiana zdania jest dowodem ich gorącego dążenia ku bezbożności. Trzeba więc – jak już zostało powiedziane – żeby tego zaprzestali.

Skoro jednak bieгли są w zuchwałości, uważają być może, że lepiej niż inni zdołają przewodzić tej diabelskiej bezbożności, dlatego chociaż już we wcześniejszym liście, który do Ciebie napisałem, wyłożyłem obszernie przytaczane przeciw nim argumenty, to jednak teraz przebadajmy tych ludzi, tak jak [badani byli] tamci¹: [przyjrzyjmy się] po kolei każdej ich wypowiedzi. Wykazane zostanie – nie gorzej niż wówczas – że ich herezja nie jest zdrowa, lecz [jest] czymś wręcz diabolicznym.

6. Ci ludzie mówią zatem to, co już inni wcześniej sądzili i ośmielali się mówić: „Nie zawsze [istnieje] Ojciec, nie zawsze Syn. Syn bowiem nie istniał, zanim nie został zrodzony, i również On powstał z niebytu. Dlatego też nie zawsze Bóg był Ojcem Syna, lecz gdy powstał i został stworzony Syn, wtedy również Bóg został nazwany Jego Ojcem. Logos bowiem jest stworzeniem i dziełem; jest obcy i niepodobny do Niego pod względem istoty. Syn nie jest naturalnym i prawdziwym Logosem Ojca ani jedyną i prawdziwą Jego Mądrością, a skoro jest stworzeniem i jednym spośród dzieł, niesłusznie nazywany jest Logosem i Mądrością. Również On – tak jak wszystko – stał się przecież mocą Logosu, który jest w Bogu. Dlatego Syn nie jest prawdziwym Bogiem”.

Ja zaś – żeby oni mogli zrozumieć, o czym w ten sposób mówią – przede wszystkim o to chcę ich zapytać, kim jest w ogóle „syn” i do kogo należy to znaczące imię. Boskie Pismo przecież pod tym imieniem przekazuje nam podwójne znaczenie – jedno, o którym mówi Mojżesz w Prawie: „Jeśli będziecie słuchać głosu Pana Boga waszego, przestrzegać wszystkich Jego przykazań, które ja tobie dziś daję, i czynić to, co dobre i słuszne jest w oczach Pana Boga twojego, będziecie synami Pana Boga waszego”², jak też Jan w Ewangelii: „Tym, którzy je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi”³; oraz drugie znaczenie, zgodnie z którym Izaak jest synem

³ J 1, 12.

έτέραν δὲ διάνοιαν, καθ' ἣν Ἰσαὰκ τοῦ Ἀβραάμ ἐστὶν υἱὸς καὶ ὁ Ἰακώβ τοῦ Ἰσαὰκ καὶ οἱ πατριάρχαι τοῦ Ἰακώβ. αὐτοὶ δὲ κατὰ ποίαν ἄρα τούτων νομίσαντες εἶναι τὸν τοῦ θεοῦ υἱὸν τοιαῦτα περὶ αὐτοῦ μυθολογοῦσιν; εἰς γὰρ τὴν αὐτὴν ἀσέβειαν εὐ οἶδ' ὅτι συνδραμοῦνται τοῖς περὶ Εὐσέβιον. εἰ μὲν οὖν κατὰ τὴν πρώτην, οἷοί εἰσιν οἱ ἐκ βελτιώσεως τρόπων ἐπικτώμενοι τὴν τοῦ ὀνόματος χάριν καὶ λαμβάνοντες ἐξουσίαν, ἵνα υἱοὶ θεοῦ γένωνται (τοῦτο γὰρ ἔλεγον κάκεῖνοι)¹, οὐδὲν διαφέρειν ἡμῶν δόξειεν οὐδὲ μονογενῆς ἂν εἶη ἐξ ἀρετῆς καὶ αὐτὸς ἐσχηκὼς τὴν τοῦ υἱὸς προσηγορίαν. καὶ γὰρ, ὡς φασι, προγνωσθεὶς ἔσσεσθαι τοιοῦτος προλαμβάνη καὶ ἅμα τῷ γενέσθαι δέχεται τό τε ὄνομα καὶ τὴν τοῦ ὀνόματος δόξαν, ἀλλ' οὐδὲν διοίσει τῶν μετὰ τὰς πράξεις λαμβανόντων τὸ ὄνομα, ἕως οὕτω καὶ αὐτὸς υἱὸς εἶναι μεμαρτύρηται. καὶ γὰρ Ἀδὰμ προλαμβάνων τὴν χάριν καὶ ἅμα τῷ γενέσθαι τεθεὶς ἐν τῷ παραδείσῳ οὐδὲν διήνεγκεν οὔτε τοῦ Ἐνώχ, ὃς μετὰ χρόνον τῆς γενέσεως εὐαρεστήσας μετετέθη², οὔτε τοῦ ἀποστόλου καὶ αὐτοῦ μετὰ τὰς πράξεις ἀρπαγέντος εἰς τὸν παράδεισον³, ἀλλ' οὐδὲ τοῦ ποτε ληστοῦ, ὃς διὰ τὴν ὁμολογίαν ἐπαγγελίαν ἔλαβεν εὐθύς εἰς τὸν παράδεισον ἔσσεσθαι⁴.

7. Ἄλλ' ἐν τούτοις διωκόμενοι λέξουσιν ἴσως, ὃ πολλάκις λέγοντες ἠσχύνθησαν: „οὕτως νομίζομεν τὸν υἱὸν πλεον ἔχειν παρὰ τὰ ἄλλα καὶ διὰ τοῦτο μονογενῆ λέγεσθαι, ὅτι μόνος μὲν αὐτὸς ὑπὸ μόνου τοῦ θεοῦ γέγονε, τὰ δ' ἄλλα πάντα παρὰ τοῦ θεοῦ διὰ τοῦ υἱοῦ ἐκτίσθη”. τίς ἄρα ταύτην ὑμῖν τὴν μωρὰν καὶ καινὴν ἐπίνοιαν ὑπέβαλεν, ἵνα εἴπητε: „τὸν μὲν υἱὸν μόνον μόνος ὁ πατὴρ αὐτούργησε, τὰ δ' ἄλλα πάντα διὰ τοῦ υἱοῦ γέγονεν ὡς δι' ὑπουργοῦ”; εἰ μὲν γὰρ διὰ τὸ κάμνειν ἠρκέσθη μόνον αὐτουργῆσαι τὸν υἱὸν ὁ θεός, τὰ δ' ἄλλα οὐκέτι, ἀσεβὲς τοιαῦτα περὶ τοῦ θεοῦ λογίζεσθαι μάλιστα τοὺς ἀκούσαντας Ἡσαίου λέγοντος: „θεὸς αἰώνιος, θεὸς ὁ κατασκευάσας τὰ ἄκρα τῆς γῆς, οὐ πεινάσει οὐδὲ κοπιάσει οὐδέ ἐστὶν ἐξεύρεσις τῆς φρονήσεως αὐτοῦ”⁵. καὶ γὰρ μᾶλλον αὐτὸς τοῖς πεινώσι δίδωσιν ἰσχὺν καὶ διὰ τοῦ λόγου ἑαυτοῦ τοὺς κάμνοντας ἀναπαύει⁶. εἰ δὲ ὡς ταπεινὸν ἀπηξίωσεν αὐτὸς τὰ μετὰ τὸν υἱὸν αὐτουργῆσαι, καὶ τοῦτο μὲν ἀσεβὲς. οὐκ ἔστι γὰρ τύφος ἐν τῷ θεῷ, ὅς γε μετὰ τοῦ Ἰακώβ εἰς Αἴγυπτον κατέρχεται⁷, καὶ διὰ μὲν τὸν Ἀβραάμ διορθοῦται τὸν Ἀβιμέλεχ χάριν τῆς Σάρρας⁸, τῷ δὲ Μωυσῆ ἀνθρώπῳ ὄντι στόμα κατὰ στόμα

¹ Atanazy porównuje cały czas naukę Akacjusza z nauką pierwszego pokolenia arian: ludzi Euzebiusza.

² Por. Rdz 5, 24, LXX: καὶ εὐηρέστησεν Ἐνώχ τῷ θεῷ καὶ οὐχ ἠήρισκετο, ὅτι μετέθηκεν αὐτὸν ὁ θεός.

³ 2 Kor 12, 4.

⁴ Łk 23, 43.

Abrahama, Jakub Izaaka, patriarchowie zaś Jakuba. Według którego z tych znaczeń zrozumieli istnienie Syna Bożego, że opowiadają takie bajki na Jego temat? Wydaje mi się bowiem, że biegną razem z ludźmi Euzebiusza ku tej samej bezbożności. Jeśli przyjmują pierwsze znaczenie [imienia „syn”] – a dotyczy ono tych, którzy dostąpiwszy łaski tego imienia na skutek ulepszenia, otrzymali moc, aby stać się dziećmi Bożymi (w ten sposób nauczali tamci ludzie)¹ – to [Syn] wydawałby się niczym od nas nie różnić i nie mógłby być jednorodnym, skoro również On posiadałby tytuł Syna przez cnotę. Przecież nawet jeśli – jak mówią – na skutek uprzedniego poznania tego, kim będzie, uzyskałby z góry imię [Syna] i chwałę tego imienia oraz nawet jeśli otrzymałby je dokładnie w tym momencie, gdy powstał, to niczym nie będzie się różnił od tych, którzy dopiero po swoich dokonaniach otrzymują imię [synów], jak długo w ten właśnie sposób będzie się świadczyć, że również On jest synem. Również przecież Adam, otrzymując łaskę i będąc umieszczonym w raju dokładnie w tym momencie, gdy się stał, niczym nie różni się ani od Henocha, który po jakimś czasie od zaistnienia, gdy stał się bardzo miły [Bogu], został przeniesiony², ani od Apostoła, który po swoich dokonaniach został porwany do raju³, ani od dawnego łotra, który dzięki swojemu wyznaniu otrzymał obietnicę, że wkrótce będzie w raju⁴.

7. Na takie zarzuty powiedzą zapewne to, czego już nie raz się wstydzili: „Uważamy, że Syn przez to posiada więcej niż inne [byty] i dlatego nazywany jest jednorodnym, że On jeden stał się z jednego Boga, wszystko zaś inne zostało stworzone przez Boga za pośrednictwem Syna”. Któż wam podrzucił tego rodzaju nową i głupią myśl, że mówicie: „Jedyny Ojciec osobiście uczynił jedynie Syna, wszystko zaś inne stało się przez Syna, jakby przez podwykonawcę”? Jeśli bowiem Bóg z powodu zmęczenia dał radę osobiście uczynić tylko Syna, pozostałych [bytów] już nie, bezbożne jest takie myślenie o Bogu, tym bardziej gdy ktoś słyszy Izajasza mówiącego: „Bóg wieczny, Bóg Stwórca krańców ziemi. On się nie męczy ani nie nuży, Jego Mądrość jest niezgłębiona”⁵. I to raczej On daje siłę zmęczonym i przynosi wytchnienie znużonym przez swój własny Logos⁶. Jeśli zaś stworzenie [bytów] późniejszych od Syna uznali za niegodne Boga, ponieważ jest to rzecz niska, również taka myśl jest bezbożna. Nie ma bowiem próżności w Bogu, który razem z Jakubem zszedł do Egiptu⁷, dla Abrahama ze względu na Sarę spowodował poprawę Abimeleka⁸, twarzą w twarz rozma-

⁵ Iz 40, 28.

⁶ Por. Iz 40, 29.

⁷ Por. Rdz 46, 4.

⁸ Por. Rdz 20, 3.

λαλεῖ¹, καὶ εἰς μὲν τὸ Σινᾶ ὄρος κατέρχεται², τῷ δὲ λαῷ συνεπολέμει κρυφαία χάριτι τὸν Ἀμαλήκ³. ψεύδεσθε δὲ ὅμως καὶ τοῦτο λέγοντες: „αὐτὸς γὰρ ἐποίησεν ἡμᾶς, καὶ οὐχ ἡμεῖς”⁴. αὐτὸς τέ ἐστιν ὁ διὰ τοῦ λόγου ἑαυτοῦ τὰ πάντα τὰ τε μικρὰ καὶ τὰ μεγάλα ποιήσας, καὶ οὐκ ἔστι διελεῖν τὴν κτίσιν, ὥστε εἰπεῖν τοῦτο μὲν τοῦ πατρὸς, τοῦτο δὲ τοῦ υἱοῦ, ἀλλ’ ἐνός ἐστι θεοῦ ὡς χειρὶ χρωμένον τῷ ἰδίῳ λόγῳ καὶ ἐν αὐτῷ ποιούντος τὰ πάντα, καὶ τοῦτ’ αὐτὸς μὲν ὁ θεὸς δεικνὺς ἔλεγεν· „ἡ χεὶρ μου ἐποίησε ταῦτα πάντα”⁵. ὁ δὲ Παῦλος τοῦτο μαθὼν ἐδίδασκεν· „εἷς θεὸς ἐξ οὗ τὰ πάντα, καὶ εἷς κύριος Ἰησοῦς Χριστὸς δι’ οὗ τὰ πάντα”⁶. αὐτὸς γοῦν ἀεὶ καὶ νῦν λέγει τῷ μὲν ἡλίῳ καὶ ἀνατέλλει⁷, ταῖς δὲ νεφέλαις ἐντέλλεται καὶ βρέχει ἐπὶ μίαν μερίδα, ἐφ’ ἣν δὲ οὐ βρέχει, ξηραίνεται⁸. καὶ τὴν μὲν γῆν κελεύει τοὺς καρποὺς ἀποδιδόναι⁹, τὸν δὲ Ἰερεμίαν ἐν τῇ κοιλίᾳ πλάττει¹⁰. εἰ δὲ ταῦτα νῦν αὐτὸς ποιεῖ, οὐκ ἔστιν ἀμφίβολον, ὅτι καὶ κατὰ τὴν ἀρχὴν οὐκ ἀπηξίωσεν αὐτὸς τὰ πάντα διὰ τοῦ λόγου ποιῆσαι· μέρη γὰρ τῶν ὄλων ἐστὶ ταῦτα.

8. Εἰ δὲ ὅτι μὴ ἐδύνατο τὰ λοιπὰ κτίσματα τῆς ἀκράτου χειρὸς τοῦ ἀγενήτου τὴν ἐργασίαν βαστάζει, μόνος ὁ υἱὸς ὑπὸ μόνου τοῦ θεοῦ γέγονε, τὰ δ’ ἄλλα ὡς δι’ ὑπουργοῦ καὶ βοηθοῦ τοῦ υἱοῦ γέγονε· καὶ τοῦτο γὰρ Ἀστέριος ὁ θύσας¹¹ ἔγραψεν, ὁ δὲ Ἄρειος μεταγράψας δέδωκε τοῖς ἰδίοις καὶ λοιπὸν ὡς καλάμῳ τεθραυσμένῳ χρῶνται τῷ ῥηματίῳ τούτῳ¹² ἀγνοοῦντες τὸ ἐν αὐτῷ σαθρὸν οἱ παράφρονες. εἰ γὰρ ἀδύνατον ἦν τὰ γενητὰ βαστάζει τὴν χεῖρα τοῦ θεοῦ – ἔστι δὲ καθ’ ὑμᾶς ὁ υἱὸς εἷς τῶν γενητῶν – πῶς αὐτὸς ἠδυνήθη γενέσθαι παρὰ μόνου τοῦ θεοῦ; καὶ εἰ ἵνα τὰ γενητὰ γένηται, μεσίτου γέγονε χρεία, γενητὸς δὲ καθ’ ὑμᾶς ἐστὶν ὁ υἱός, ἔδει καὶ πρὸ αὐτοῦ μέσον τινα εἶναι, ἵνα κτισθῆ. τοῦ δὲ μεσίτου πάλιν καὶ αὐτοῦ κτίσματος τυγχάνοντος ἄραρεν ὅτι κάκεῖνος ἐδέετο μεσίτου ἑτέρου πρὸς τὴν ἰδίαν σύστασιν. κἄν τις ἄλλον ἐπινοήσῃ, προεπινοήσῃ τὸν ἐκεῖνου μεσίτην, ὥστε καὶ εἰς ἄπειρον ἐκπεσεῖν. οὕτω δὲ ἀεὶ τοῦ μεσίτου ζητουμένου οὐδὲ ἡ κτίσις συστήναι δυνήσεται διὰ τὸ μὴ δύνασθαι, ὡς λέγετε, μηδένα τῶν γενητῶν βαστάζει τὴν ἄκρατον χεῖρα τοῦ ἀγενήτου. εἰ

¹ Por. Lb 12, 8.

² Por. Wj 19, 18.

³ Por. Wj 17, 8nn.

⁴ Ps 100(99), 2, LXX.

⁵ Iz 66, 2.

⁶ 1 Kor 8, 3.

⁷ Por. Hi 9, 7.

⁸ Por. Ps 78(77), 23; Iz 5, 6.

⁹ Por. Rdz 1, 11.

wiał z Mojżeszem, który był przecież człowiekiem¹, zstąpił na górę Synaj², ukrytą łaską walczył razem z ludem przeciw Amalekowi³. Kłamiecie więc, gdy w ten sposób mówicie, ponieważ „On nas przecież uczynił, a nie my”⁴. On zaś jest Tym, który przez swój własny Logos uczynił wszystko – i to co małe, i to co wielkie – i nie można dzielić stworzenia, tak żeby powiedzieć: to jest Ojca, a to Syna. [Stworzenie] jest [dziełem] jednego Boga, który jak ręką posługiwał się własnym Logosem i w Nim uczynił wszystko. Sam Bóg objawił to, mówiąc: „Moja ręka to wszystko uczyniła”⁵. Paweł, wiedząc o tym, nauczał: „Jeden Bóg, od którego wszystko pochodzi, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało”⁶. On więc teraz i zawsze mówi do słońca i ono wschodzi⁷, rozkazuje chmurom i zrasza jakieś miejsce na ziemi, a to, którego nie zrasza, usycha⁸. Rozkazuje ziemi, aby wydała owoce⁹, Jeremiasza kształtuje w łonie matki¹⁰. Jeśli więc On teraz takie rzeczy czyni, nie można mieć wątpliwości, że również na początku nie czuł się niegodny uczynić przez Logos wszystkich rzeczy; przecież są one częściami całości.

8. Załóżmy jednak, że ponieważ niemożliwe było, żeby pozostałe stworzenia dotknięte zostały działaniem czystej ręki Niepoczętego, jeden tylko Syn powstał z jedyne Boga, pozostałe zaś [byty] stały się przez podwykonawstwo i pomoc Syna. Napisał tak przecież Asterios, ofiarnik¹¹, Ariusz zaś przepisał od niego i przekazał swoim ludziom; od tego czasu głupcy posługują się tym twierdzeniem jak nadłamaną łaską trzciniową¹², nie widząc tkwiącej w nim wady. Jeśli bowiem byłoby niemożliwe, żeby ręka Boga dotknęła rzeczy stworzonych – a według was również Syn jest jednym ze stworzeń – to jakże On sam mógłby zostać uczyniony przez jedyne Boga? I jeśli dla stworzenia stworzeń konieczny był pośrednik – a według was również Syn jest stworzony – to trzeba by było, żeby również przed Nim zaistniał jakiś pośrednik, aby [Syn] został stworzony. Skoro zaś znowu jest tak, iż ten pośrednik jest stworzeniem, to wynika z tego, że również on dla własnego zaistnienia potrzebował jeszcze innego pośrednika. I nawet jeśli ktoś wymyśliłby jeszcze jakiegoś innego, to najpierw będzie musiał wymyślić jego pośrednika... I tak w nieskończoność. W ten sposób bez przerwy będziemy szukać pośrednika i stworzenie nie będzie mogło zaistnieć ze względu na to, że – jak mówicie – żadna z rzeczy stworzonych nie może być dotknięta czystą ręką Niepoczętego.

¹⁰ Por. Jr 1, 5.

¹¹ Asterios określony jest jako *θύσας*, ponieważ złożył kiedyś pogańską ofiarę. Atanazy pisze o tym obszerniej w *De synodis* 18.

¹² Por. 2 Krl 18, 21.

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	V
Wybrana bibliografia	XXX
O dekretach Soboru Nicejskiego	1
O wypowiedzi Dionizego	34
O synodach w Rimini i Seleucji Izauryjskiej.	54
Indeks biblijny	247
Indeks osób	251

„Źródła Myśli Teologicznej”

Serię redagują:

Arkadiusz Baron, Henryk Pietras

1. Orygenes, *O zasadach*, 1996
2. Atanazy, *Listy do Serapiona*, 1996
3. Pamfil, *Obrona Orygenesesa*, Rufin, *O sfalszowaniu pism Orygenesesa*, 1996
4. Trójca Święta. Tertulian, *Przeciw Prakseaszowi*, Hipolit, *Przeciw Noetosowi*, 1997
5. Teodeoret z Cyru, *Komentarz do Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian*, 1997
6. Orygenes, *Korespondencja*, 1997
7. Ireneusz z Lyonu, *Wykład nauki apostołskiej*, 1997
8. Hieronim, *Komentarz do Księgi Jonasza*, 1998
9. Teodoret z Cyru, *Komentarz do I i II Listu do Koryntian*, 1998
10. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza*, cz. 1, 1998
11. Grzegorz Cudotwórca, *Mowa na cześć Orygenesesa*, 1998
12. Grzech pierworodny. Augustyn, *Proces Pelagiusza*, 1999
13. Mariusz Wiktoryn, *Dzieła egzegetyczne*, 1999
14. Teodoret z Cyru, *Komentarz do listów do Galatów, Efezjan, Filipian i Kolosan*, 1999
15. Pelagiusz, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, 1999
16. Orygenes, *Homilie o Księgach Izajasza i Ezechiela*, 2000
17. Demonologia w nauce Ojców Kościoła. Hipolit, *O antychryście*, 2000
18. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię wg św. Mateusza*, (cz. 1; hom. 1-40), 2000
19. Ambrojazster, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, 2000
20. Teodoret z Cyru, *Komentarz do Listów do Tes., Tym., Tyt., Filem. i Hebr.*, 2001
21. Grzegorz z Nyssy, *Drobne pisma trynitarne*, 2001
22. Klemens Aleksandryjski, *Wypisy z Theodota*, 2001
23. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię wg św. Mateusza*, (cz. 2; hom. 41-90), 2001
24. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tom I, 2001
25. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza* (cz. 2), 2002
26. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tom II, 2002
27. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Jana*, 2003
28. Ambrojazster, Hieronim, Pelagiusz, *Komentarze do Listu do Tytusa*, 2003
29. Rufin z Akwilei, *Obrona przed zarzutami Hieronima*, 2003
30. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tom III, 2003
31. Ambroży, *Wyjaśnienie symbolu. O tajemnicach. O sakramentach*, 2004
32. Orygenes – Hieronim, *Homilie o Księdze Psalmów*, 2004
33. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tom IV, 2004
34. Grzegorz z Nyssy, *Homilie do błogosławieństw*, 2005
35. Nowacjan, *O Trójcy Świętej*, 2005
36. *Korespondencja między chrześcijaninem a muzułmaninem*, 2005
37. *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, (Synody i Kolekcje Praw, tom I), 2006
38. Augustyn z Hippony, *O chrzcie*, 2006
39. Grzegorz z Nyssy, *O stworzeniu człowieka*, 2006
40. Aureliusz Prudencjusz Klemens, *Wieniec męczeńskie*, 2006
41. Jan Chryzostom, *Mowy przeciwko judaizantom, Żydom i Hellenom*, 2007
42. *Konstytucje apostołskie*, (Synody i Kolekcje Praw, tom II), 2007
43. Grzegorz z Nyssy, *Homilie do Pieśni nad Pieśniami*, 2007

44. Euzebiusz z Cezarei, *Życie Konstantyna*, 2007
45. Jan Chryzostom, *Homilie na Księgę Rodzaju (seria pierwsza: Rdz 1-3)*, 2008
46. Hieronim ze Strydonu, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, 2008
47. Jan Chryzostom, *Komentarz do Listu św. Pawła do Galatów*, 2008
48. Juniliusz Afrykańczyk, *Zasady Prawa Bożego*, 2008
49. *Kanony Ojców Greckich (Synody i Kolekcje Praw, tom III)*, 2009
50. Grzegorz z Nyssy, *Życie Mojżesza*, 2009
51. Grzegorz z Nyssy, *Homilie do Eklezjastesa*, 2009
52. *Dokumenty synodów od 381 do 431 roku, (Synody i Kolekcje Praw, tom IV)*, 2010
53. Augustyn, Piotr Chryzolog, Wenancjusz Fortunatus, *Symbol Apostolski w nauczaniu Ojców*, 2010
54. Hieronim ze Strydonu, *Listy I (1-50)*, 2010
55. Hieronim ze Strydonu, *Listy II (51-79)*, 2010
56. Optat z Milewy, *Traktat przeciw donatystom*, 2011
57. Św. Cezary z Arles, *Kazania do ludu (1-80)*, 2011
58. *Księgi pokutne, (Synody i Kolekcje Praw, tom V)*, 2011
59. Jan Damasceński, *Dialektyka albo Rozdziały filozoficzne. O herezjach*, 2011
60. Atanazy Wielki, *O dekretach Soboru Nicejskiego. O wypowiedzi Dionizego. O synodach w Rimini i Seleucji*, 2011